

# Szczegóły uratowania drugiego pilota Su-24

30 listopada 2015

W stolicy Polski odbyła się akcja protestacyjna: ludzie zgromadzili się przed budynkiem ambasady Turcji, aby potępić popieranie przez tureckie władze terroryzmu. „Ostatnie wydarzenia pokazały, że Turcja robi wszystko, aby przeszkodzić obronie legalnych władz Syrii i destabilizować Bliski Wschód. To dotyczy również Polaków, ponieważ ta sytuacja wywołuje bezpośredni wpływ na masowy napływ uchodźców do Europy. Turcja jako członek NATO, które w ciągu kilku lat zdestabilizowało ten region (Bliski Wschód – przyp. red.), ponosi odpowiedzialność za pojawienie się ugrupowań terrorystycznych” – zauważyli organizatorzy akcji na swojej stronie na „Facebooku”. [SN]

Ciało rosyjskiego pilota samolotu bombowego Su-24, który został zestrzelony w ubiegły wtorek przez turecki F-16 w syryjskiej przestrzeni powietrznej, znajduje się już w Turcji i zostanie przekazane Rosji. Jak poinformowała RIA Novosti ambasada Rosji w Ankarze, ciało pilota Olega Peszkowa przewieziono z Hatayi na południu Turcji do Ankary w niedzielę, następnie zostanie przetransportowane do Rosji. W samolocie znajduje się attaché wojskowy rosyjskiej ambasady, a na lotnisko w Ankarze przybędzie ambasador i przedstawiciele placówki dyplomatycznej. Termin przewiezienia ciała zestrzelonego pilota do Rosji nie został jeszcze ustalony. [SN]

Jeden z syryjskich oficerów, który z powodu swojej służby znajdował się w Latakii, opowiedział ekspertowi i publicyście agencji Sputnik Persian Emadowi Abszanasowi o szczegółach udanej operacji w zakresie ratowania rosyjskiego pilota z zestrzelonego Su-24. Po tym, jak zestrzelono rosyjski bombowiec, w celu ratowania załogi wysłano rosyjskie

śmigłowce. Jednak helikoptery zostały zaatakowane przez bojowników tzw. Wolnej Armii Syryjskiej (czyli tzw. „umiarkowanej opozycji” popieranej przez Zachód) i Turkmenów (syryjskich Turkmenów, popieranych przez Turków). Ci ludzie mieli do swojej dyspozycji najnowocześniejszą broń, m.in. rakiety. W rezultacie zginął rosyjski żołnierz piechoty morskiej. Są informacje z pewnych źródeł na temat tego, że przez dowodzenie tureckiej armii zostało stworzonych kilka specjalnych grup wojskowych i skierowanych w miejsce, gdzie katapultował się rosyjski pilot, aby wziąć go jako zakładnika i móc szantażować Rosję. Z pomocą przyszedł Iran. Dowodzenie operacją lądową wziął na siebie generał oddziału specjalnego Al-Quds Korpusu Straży Rewolucji Islamskiej Qassim Soleimani, o którego jakoby ciężkim ranieniu informowały w tym tygodniu media. Poinformował on, że nawiązał kontakt ze specjalnym oddziałem, składającym się z bojowników libańskiego Hezbollah i żołnierzy syryjskiego specnazu, którzy przeszli specjalne przygotowanie pod dowództwem irańskim i doskonale znali ten teren. Rosyjskie lotnictwo miało przykrywać operację z powietrza, a także zapewnić obsługę satelitarną. Z pomocą satelitarnego GPS określono, że rosyjski pilot znajduje się w odległości sześciu kilometrów od linii frontu syryjskiej armii rządowej i opozycji. 6 libijskich bojowników Hezbollahu i 18 żołnierzy syryjskiego specnazu pod dowództwem generała Soleimani zbliżyło się do linii frontu. Jednocześnie lotnictwo i rosyjskie helikoptery otworzyły ogień przeciwko pozycjom bojowników. Wszystkie umocnienia zostały zburzone, a większość bojowników wrogich sił, którzy byli rozlokowani w tym rejonie, uciekła. Strona rosyjska udzieliła wsparcia satelitarnego, dzięki któremu atakujący otrzymywali informacje nawet o ruchu mrówek w odległości setek metrów. Jednocześnie informacje o przebiegu operacji wysyłano na Kreml. Rosyjscy żołnierze prowadzili cybernetyczną wojnę elektroniczną, zagłuszając wszystkie wrogie urządzenia satelitarne i radary w promieniu kilkuset kilometrów, aby przeszkodzić zachodnim satelitom w przekazywaniu terrorystom informacji o przebiegu operacji. W rezultacie oddział specjalny przeniknął na terytorium o

promieniu 6 kilometrów i zdołał nie tylko uratować rosyjskiego pilota, ale i zlikwidować wszystkich pozostałych tam terrorystów, którzy byli uzbrojeni w najnowocześniejszą broń. W tej niezwykle niebezpiecznej operacji wszystkich 24 bojowników nie tylko pozostało żywych, ale i bez obrażeń powróciło do bazy.[SN]

Według słów rozmówcy Agencji Sputnik, jedna z przyczyn sukcesu operacji polega na tym, że między Turkami i popieranymi przez nich terrorystami pojawiła się różnica zdań, ponieważ Turcy chcieli wziąć rosyjskiego lotnika jako zakładnika, zawieźć go do Turcji i wykorzystać jako główny instrument szantażu politycznego w stosunku do Rosji. Natomiast terroryści chcieli, aby rosyjskiego lotnika spotkał taki sam los, jak spalonego żywcem jordańskiego pilota, aby wywołać strach w sercach rosyjskich pilotów. Te właśnie różnice zdań pozwoliły wygrać czas, a operacja uratowania rosyjskiego pilota zakończyła się sukcesem w ciągu około dwóch godzin. Zdaniem eksperta, szczegóły tej operacji świadczą o następujących ważnych momentach: 1) pojęcie „umiarkowana opozycja” po prostu nie istnieje, ponieważ wszyscy opozycjoniści są terrorystami, którzy chowają się pod różnego rodzaju maskami. 2) Koalicja „4+1” (czyli Rosja, Iran, Syria, Irak i Liban dla koordynacji działań w walce z ISIL) nie może już ufać nikomu z zachodniej koalicji i zmuszona jest zgodnie z wcześniej powziętym kursem prowadzić walkę z terrorystami w regionie. 3) Operatywna koordynacja działań pomiędzy Iranem i Rosją w Syrii jest bezprecedensowa. 4) Po ataku rosyjskiego lotnictwa wszyscy bojownicy syryjskiego pochodzenia zaczęli ustępować, a syryjski specnaz walczył z terrorystami niesyryjskiego pochodzenia, będącymi tureckimi żołnierzami lub najemnikami z innych państw. 5) Terroryści bazujący w tym rejonie mieli do swojej dyspozycji nowoczesną broń klasy „ziemia-ziemia”, „ziemia-powietrze”, a nawet taką broń, której nie mają państwa sojusznicze Stanów Zjednoczonych i członków NATO! 6) Według danych zaufanych źródeł, za pomocą łączności bezprzewodowej bojownicy porozumiewali się po arabsku, turecku, rosyjsku i

francusku. Na tej podstawie można sądzić, że istnieje duże zagrożenie powrotu terrorystów do państw, gdzie te języki są w użyciu. I Rosja, aby ochronić swoje bezpieczeństwo narodowe, powinna kontynuować prowadzenie walki w zakresie likwidacji terrorystów w Syrii.[SN]

Dziennikarze tureckiej gazety „Cumhuriyet”, której redaktorzy zostali aresztowani w związku z oskarżeniem o szpiegostwo po publikacji o tajnych dostawach broni dla syryjskich dżichadystów ze strony służb specjalnych Turcji, porozmawiali z dziennikarzami telewizji RT. Jak informuje RT, atmosfera w redakcji wydawnictwa jest napięta, wielu pracowników odmówiło wypowiedziania się przed kamerą, jednak mimo to chcą, aby ludzie dowiedzieli się, co się dzieje. „Ci w Turcji, którzy wysyłali konwój, wiedzieli, że w rezultacie broń trafi do rąk Państwa Islamskiego (organizacja zabroniona w Rosji – przyp. red.). Tam była flaga, należąca do ISIL... (mogła być) wyraźnie widoczna z granicy Turcji” – te słowa jednego z kierowników gazety cytuje strona internetowa telewizji RT. Tureckie władze wydały sprzeczne oświadczenia po materiale w „Cumhuriyet”, z początku oznajmiając, że broń była wysłana do Wolnej Armii Syryjskiej, potem zaczęto negować sam fakt wysyłania konwojów, a potem powiedziano, że broń była przeznaczona dla Turkmenów, przypomina telewizja. „Kiedy zapytacie (władze), kim są (Turkmeni), to odpowiedzą wam, że to nasi chłopcy” – opowiedziała RT jeszcze jedna pracowniczka „Cumhuriyet”. Dziennikarka osobiście rozmawiała z powstańcami w Syrii, których popierają władze Turcji i dodała, że nie rozumie, czym odróżniają się oni od terrorystów. „Nie ma żadnej różnicy między ISIL i innymi grupami. Myślę, że problem jest z nazwami, ponieważ cały świat skupił się na ISIL. Ale tam (w Syrii – przyp. red.) są inne grupy dżichadystów, u których są związki z Frontem an-Nusra (komórka Al-Kaidy w Syrii – przyp. red.) i ISIL. (Jednocześnie) Turcy mówią: „Pomagamy innym ugrupowaniom, nie ISIL” – cytuje słowa dziennikarki gazety „Cumhuriyet” RT. „ISIL przemytem dostarcza do Turcji ropę naftową i przewozi ją po jej terytorium... W tej chwili to

ogólnodostępne informacje. Najważniejsze pytanie polega na tym, czy możliwe jest, żeby robili to bez wiedzy rządu i władz (Turcji – przyp. red.)” – opowiedział RT jeden z pracowników tureckiej gazety.[SN]

Tureckie władze zatrzymały dwóch generałów i byłego pułkownika pod zarzutem szpiegostwa i ujawnienia tajemnicy państwowej. Wojskowi mają związek z incydem z przechwyconymi ciężarówkami, należącymi do tureckich służb specjalnych – informuje niemiecka gazeta „Deutsche Wirtschafts Nachrichten”, powołując się na tureckie media. Turecki rząd twierdzi, że zawartość ciężarówek miała trafić do syryjskich Turkmenów, by mogli bronić się przez Państwem Islamskim. Natomiast turecka opozycja podejrzewa, że broń była przeznaczona dla islamistów. Wcześniej redaktor naczelny „Cumhuriyet” Can Dundara i szef oddziału opozycyjnej gazety w Ankarze Erdam Gul, którzy prowadzili śledztwo dziennikarskie w sprawie tajnych dostaw broni przez tureckie służby specjalne syryjskim dżihadystom, zostali aresztowani pod zarzutem szpiegostwa. Materiał o przemyśle broni do Syrii pojawił się w maju. Prokuratura wszczęła postępowanie karne przeciwko gazecie i jej redaktorowi naczelnemu na wniosek prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdogana.[SN]

Władimir Putin 28 listopada późnym wieczorem podpisał dekret, który nakłada na Turcję sankcje gospodarcze jako retorsję za zestrzelony rosyjski bombowiec. Dokument nosi nazwę „O ograniczeniach gwarantujących bezpieczeństwo narodowe Federacji Rosyjskiej i ochronie obywateli przed przestępczymi i naruszającymi prawo działaniami oraz o specjalnych rygorach gospodarczych wobec Turcji”. Wylicza dokładnie działania skierowane przeciwko tureckiej gospodarce. Od 1 stycznia 2016 r. w Rosji zakazane będzie zatrudnianie tureckich pracowników. To silne uderzenie w turecki rynek pracy, na którym oficjalnie zatrudnionych jest 90 tysięcy Turków, a nieoficjalnie mówi się o 150 tysiącach pracowników zatrudnionych przede wszystkim w budownictwie. Minister budownictwa Rosji, Michaił Mień

poinformował dziennikarzy, że odpływ tureckich gastarbeiterów nie wpłynie ani na poziom budownictwa, ani na terminy oddania do użytku najważniejszych inwestycji w Rosji. Zakazano wwozu „niektórych towarów” produkcji tureckiej. Pełny spis ma zostać podany do wiadomości 30 listopada. Od 2016 roku Rosja odwołuje bezwizowy ruch turystyczny z Turcją. Rosyjskie biura turystyczne już zaczęły odwoływać przyszłoroczne wycieczki do Turcji. Odwołano także wszystkie loty czarterowe do Turcji. Rosyjscy turyści zostawiali co roku w Turcji 3,5 mld dolarów. Turcja zajmując 6 miejsce z obrotem rocznym 31,5 mld dolarów wśród partnerów handlowych Rosji. Eksport w 2015 roku wyniósł 25,9 mld, a import 6,6 mld. Niezależnie od tego, wymiana w handlu zagranicznym z Turcją to jedynie 4 proc. ogólnego bilansu. Są już pierwsze tureckie reakcje. Jak poinformowała AP, 28 listopada prezydent Turcji Recep Erdoğan występując na wiecu w Balıkesir wyraził po raz pierwszy ubolewanie z powodu zestrzelenia rosyjskiego bombowca i zaproponował prezydentowi Rosji spotkanie na najbliższym szczycie klimatycznym w Paryżu. Odpowiedzi ze strony Rosji na razie nie ma.[5]

Wojna z terroryzmem coraz bardziej przypomina tragiczną groteskę. Jej najnowsza odsłona to podpisany przez Baracka Obamę „National Defense Authorization Act” na rok 2016, w którym przewidziane jest dodatkowe pół miliarda dolarów dla tzw. „syryjskiej opozycji”. Ta gigantyczna kwota ma pomóc, zgodnie z deklarowanymi celami, partyzantom antyassadowskim, których zwykło się nazywać „umiarkowaną syryjską opozycją”, tj. fundamentalistyczną rebelię, która ponoć ma nieco inny projekt na porządek prawno-polityczny w Syrii niż tzw. Państwo Islamskie, znane ze ścinania głów, palenia żywcem oraz uczenia nastolatków rozstrzeliwania bezbronnych. Sprawa ta zawsze budziła wątpliwości co bardziej ostrożnych obserwatorów, ale teraz wszelkie wahania nie mają już uzasadnienia. Zgodnie z doniesieniami amerykańskiego tygodnika „The New Yorker”, oficjalne komunikaty najważniejszych ugrupowań fundamentalistycznej irredenty, które tworzą poczet „umiarkowanej opozycji”, otwarcie zadeklarowały, iż ich cele i

projekty są niemal idealnie zbieżne z rozwiązaniami wdrażanymi przez Państwo Islamskie. Rzeczone 500 mln. dolarów ma zostać wykorzystane na dozbrojenie oraz szkolenie „umiarkowanych opozycjonistów”. To jednak nie jedyna osobliwa pozycja w podpisanym w wigilię Święta Dziękczynienia NDAA. W sekcji oznaczonej numerem 1250 wskazana jest kwota 300 mln. dolarów, która przeznaczona jest dla nowych władz w Kijowie. W trzech pierwszych punktach określone są sektory, które mają zostać wzmocnione przy użyciu tych środków: zwiększenie potencjału wojskowego oraz „innych sił bezpieczeństwa” w celu „obrony przed dalszą agresją”; „podwyższenie zdolności bojowej celem obrony suwerenności i integralności terytorialnej” oraz „wsparcie rządu ukraińskiego w zakresie obrony przed działaniami Rosji”. Potem, w podpunktach, wyliczone są m.in. rodzaje uzbrojenia, które należy zakupić (m.in. drony) oraz szkoleń i ekwipunku dla tzw. „batalionów ochotniczych”, które są faktycznie nazistowskimi bojówkami. Cały dokument dostępny jest w pliku, w formacie PDF na stronach [US Government Publishing Office](#) oraz na witrynie internetowej amerykańskiej [Izby Reprezentantów](#). [S]

Wrogie Syrii siły zwiększyły finansowanie i dostawy uzbrojenia bojowników, oświadczył Baszar al-Asad. Według jego słów, do eskalacji sytuacji pchnęły ich sukcesy armii syryjskiej. „Sukcesy syryjskiej armii w walce z terroryzmem przy wsparciu przyjaciół, przede wszystkim Rosji i Iranu, już pchnęły niektóre wrogie Syrii siły do eskalacji sytuacji i zwiększeniu finansowania i dostaw uzbrojenia dla bojowników” – cytuje al-Asada syryjska agencja państwowa SANA. Prezydent podkreślił, że Syria i jej partnerzy zdecydowanie będą kontynuować walkę ze wszystkimi formami terroryzmu, ponieważ przekonani są, że jego zniszczenie stanie się głównym krokiem ku stabilizacji w regionie i na świecie, a także otworzy drzwi przed politycznym uregulowaniem w Syrii. Z kolei Welajati wysoko ocenił stabilność syryjskiego narodu i obiecał, że Iran będzie kontynuował wspieranie go w tym „decydującym” sporze. [SN]

Departament Obrony Stanów Zjednoczonych nie komentuje „niepotwierdzonego nagrania wideo” w internecie, na którym zarejestrowano moment ostrzelania rosyjskich dziennikarzy w Syrii przez bojowników z broni amerykańskiej produkcji. Grupa dziennikarzy, w tym Aleksander Jelistratow z TASS oraz Roman Kosariow i Sargon Hadaja z RT, znaleźli się w ubiegły poniedziałek w Syrii pod ostrzałem w drodze do miasta Dughmashliyah, 20 kilometrów do tureckiej granicy. Jeden z przeciwpancernych pocisków TOW spadł w pobliżu ich samochodu. Dziennikarze zostali ranni. Wrócili do Rosji w czwartek rano. Nieco później w internecie pojawiło się wideo z logo jednego z syryjskich ugrupowań opozycyjnych, na którym zarejestrowano moment ostrzału. Biuro prasowe Pentagonu nie skomentowało zamieszczonego na YouTube nagrania. Zazwyczaj Pentagon i Departament Stanu Stanów Zjednoczonych, komentując różne incydenty, często odwołują się do doniesień mediów oraz internetu, w tym opublikowanych na „You Tube” materiałów. Ich wiarygodność amerykański departament określa samodzielnie. Dziennikarz RT Roman Kosariow poinformował, że ktoś przesłał mu na „Twittera” wideo zatytułowane „Dżihadyści strzelają z TOW w dziennikarzy”. Okolice na nagraniu przypominają miejsce, gdzie dziennikarze znaleźli się pod ostrzałem. Ludzie, którzy w oddali szukają schronienia, są właśnie rosyjskimi dziennikarzami. Kosariow dodał, że na nagraniach dziennikarzy i bojowników pojawił się ten sam dom. Były starszy analityk ds. bezpieczeństwa w biurze sekretarza obrony USA Michael Maloof oświadczył, że z opublikowanego wcześniej nagrania wynika, że pocisków TOW użyto do zniszczenia rosyjskiego śmigłowca, który uczestniczył w operacji ratowania pilotów zestrzelonego przez turecki myśliwiec samolotu Su-24.[SN]

Autorstwo: Sputnik [SN], MW i BS [S]

Źródła: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com) [SN], [Strajk.eu](http://Strajk.eu) [S]

Kompilacja 9 wiadomości: WolneMedia.net